Nr. 42 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 21 lutego 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Postulaty P.P.S. na Radzie ministrów

Akcja P. P. S. w rządzie.

WARSZAWA. 19-go lutego. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów — minister tow. Barlicki postawił wniosek o asygnowanie odpowiednich funduszów na ruch budowlany i roboty publiczne oraz zwrócił się do ministra sprawiedliwości Piechockiego z zapytaniem, co ministerstwo spr. uczyniło dla skrócenia i przyspieszenia procedury karnej w stosunku do osób dopuszczających się nadużyć na szkodę państwa. Minister sprawiedliwości zapowiedział wydanie odpowiednich rozporządzeń oraz wystąpienie w najbliższej przyszłości z wnioskiem o walkę z nadużyciami.

Następnie minister tow. Ziemięcki interpelował ministra skarbu, Zdziechowskiego, co do zarządzeń ministerstwa skarbu wobec samowolnej podwyżki ceny cukru przez cukrowników. Min. Zdziechowski oświadczył, że sprawa jest w badaniu, wobec czego tow. Ziemięcki zgłosił wniosek o postawienie tej sprawy na porządku dzien. następnego posied. Rady.

W sprawie ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, Rada ministrów zapoznała się z pismem Prezydenta, który zażądał ustalenia jego kompetencji, jako zwierzchnika siły zbrojnej.

Na następnem posiedzeniu Rady ministrów komisja złożona z premjera Skrzyńskiego, min. Żeligowskiego i Piechockiego ma przedstawić wnioski co do dalszych poczynań w sprawie ust. o organizacji najwyższych władz wojskowych w związku z pismem Prezydenta.

Następnie na wniosek min. tow. Barlickiego uchwalono zwoływać perjodyczne konferencje ministerstw robót publ., pracy i opieki społ., przemysłu i handlu, spraw wewn., celem uzgodnienia i skoordynowania akcji całego rządu w sprawie bezrobocia.

Na co szły pożyczki dolarowe.

Echa „dostaw" S-ki Starachowice.

WARSZAWA, 19. 2. (Pat.). Sejmowa komisja wojskowa obradowała w dalszym ciągu nad zagadnieniami przemysłu wojennego w Polsce. Zastępca szefa admin. wojskowej gen. Norwid Neugebauer przedstawił perypetje umowy zawartej przez główny urząd zaopatrzenia ze spółką Starachowice w r. 1920, z tym wynikiem faktycznym, że do r. 1925 spółka nie potrafiła uruchomić produkcji i to w przeciwieństwie do "Pocisku", który doprowadził do pełnego uruchomienia już w r. 1921. Nie było więc innego wyjścia, jak przyjęcie 51-proc. akcji starachowickich przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Co do "Pociskku" i jego wysokich kosztów produkcji, gen. Neugebauer podał ceny szeregu wyrobów, świadczących o konkurencyjności wyrobów "Pocisku" z wyrobami fabryk zagranicznych. I tak na ostatnio odbytym przetargu o dostawę amunicji dla jednego z państw bałkańskich, ceny "Pocisku" były najniższe przy przeliczeniu dolara po 6.50 zł. Umowę z "Pociskiem" zawarto w r 1920.

Po dyskusji uchwalono zgodnie z pierwotnym wnioskiem p. Pączka przedstawić Izbie wniosek o wybranie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla wszechstronnego zbadania zagadnień całokształtu przemysłu wojennego w Polsce i dopiero po zapoznaniu się ze sprawozdaniem tej podkomisji podjąć dalszy ciąg dyskusji, przerwanej narazie. Podkomisja ta składać się ma z 5 członków, bez uwzględnienia do jakiego klubu należą, a z uwzględnieniem fachowości tych członków pod względem przemysłowym i technicznym.

Fałszerz dwuzłotówek

WARSZAWA, 19-go lutego. (A. W.). Dn. 19 bm. aresztowano w Warszawie niejakiego Bartoszewskiego z zawodu blacharza, który w stanie nietrzeźwym przyznał się, że fałszował dwuzłotówki. Dokonana w jego mieszkaniu rewizja potwierdziła te mimowolne zeznania. Bartoszewski nie posługiwał się specjalną maszyną lecz zadowalał się formami odlewarni z gipsu. W warsztacie jego znaleziono materjały przygotowawcze do wyrobu falsyfikatów. Bartoszewski fabrykował pieniądze od paru tygodni.

Walki w Syrji.

PARYŻ, 19. 2. (AW). Z Beyruth donoszą, że linja kolejowa do Hedżasu jest zniszczona na przestrzeni 7 km. Pociąg palestyński wykoleił się, przyczem zginęło kilka osób, a parę wagonów uległo zniszczeniu. Na linji Damaszek — Rajak zerwano szyny. Artylerja francuska ostrzeliwała obszar na wschód od Damaszku. Koło Raszaja trwają walki z Druzami.

Nieudała ucieczka

SZANGHAJ. 19 II. (Pat.) — Około 100 więźniów usiłowało dziś uciec z francuskiego więzienia wojskowego. Wobec tego policja — zmuszona była uczynić użytek z broni palnej. 5 więźniów zostało zabitych, 11 rannych. Ranny został również 1 policjant.

Napad bandytów na pociąg towarowy.

WARSZAWA, 19-go lutego. (A. W.). Nocy ubiegłej dokonano napadu na pociąg towarowy nr. 62 jadący z Piotrkowa do Warszawy, na 6-tym posterunku kolejowym. Akcję rabusiów spostrzegła na szczęście szybko policja, a wobec tego, że wezwanie do zatrzymania się skierowane pod adresem bandytów nie skutkowało policja zrobiła użytek z broni palnej, przyczem ranny został jeden ze złodziei niejaki Woźniak, inny zaś niejaki Dąbrowski został ujęty. Dwu pozostałych uczestników napadu, korzystając z ciemności zdołało zbiedz.

Konferencja porozumiewawcza P. P. S. i S. D. niem.

WARSZAWA. 19-go lutego. (Tel. wł.) 3-go marca w Łodzi odbędzie się konferencja porozumiewawcza PPS i S. D. niemieckiej w Polsce. C. K. W. delegował na konferencję towarzyszy Niedziałkowskiego, Szczyrkowskiego i Żuławskiego.

W konferencji wezmą udział delegaci komitetów obw. PPS z Górnego Śląska. Na porządku dziennym uregulowanie stosunków politycznych i organizacyjnych pomiędzy partjami.

— —

Ustawa o zgromadzeniach odesłana do podkomisji.

WARSZAWA, 19. 2. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej miano przystąpić do 3-go czytania ustawy o zgromadzeniach. Wobec takiego stanu rzeczy Z. P. P. S. podjął akcję uważniejszego przejrzenia projektu i w rezultacie komisja uchwaliła na wniosek tow. Niedziałkowskiego powołać podkomisję do przejrzenia projektu. W ten sposób sprawa spadła z porządku dziennego. Do podkomisji weszli tow. Czapiński, pos. Konopczyński (ZLN), Dubanowicz Hrucki (Ukr.), Bagiński (Wyzwolenie) i Bielecki (NPR).

—:::—

Wycieczka posłów pol. do Estonji

WARSZAWA, 19-go lutego. (A. W.). W niedzielę dn. 21 bm. wyjeżdża do Estonji wycieczka wizytowa parlamentarzystów polskich, w skład której wchodzą posłowie: wicemarsz. Dębski, Anusz, Chaciński, Niedbalski, Reich. Parlamentarzyści polscy przybędą do Rewla dn. 23 bm. wracają do Warszawy dn. 28 bm.

Strejk giełdziarzy.

Zwyżka dolara.

WARSZAWA, 19. 2. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym na giełdzie akcji wybuchł jednodniowy strejk, t. zw. włoski, polegający na tem, iż na sali są obecni wszyscy członkowie giełdy, nie zawierają jednak żadnych transakcyj. Strejk ten miał być protestem przeciw wysokiemu opodatkowaniu transakcji akcjami.

— — — — — —

W dniu wczorajszym panował coraz mocniejszy nastrój dla dolara. Od rana do południa w obrotach międzybankowych dolar zwyżkował z 8.10 do 8.30. Po 12-tej osiągnął 8.35.

Najcharakterystyczniejszem jest fakt, iż na czarnej giełdzie maksimum było 8.30, a więc niżej niż w obrotach międzybankowych.

—:::—

W jaki sposób Niemcy zostaną przyjęte do Ligi Narodów.

Dn. 8-go marca zbiera się Zgromadzenie Ligi Narodów. Po wyborze przewodniczącego, ukonstytułowaniu się biura i sprawdzeniu pełnomocnictw Delegatów, Zgromadzenie wyłoni komisję prawno-polityczną i komisję budżetową. Do każdej komisji Zgromadzenia mogą należeć wszystkie państwa reprezentowane na zebraniu.

Podanie Niemiec zostanie przekazane komisji prawno-politycznej w celu zbadania, czy wymagania artykułu I-go, (paragraf 2) nie sprzeciwiają się przyjęciu Niemiec. Wobec podpisania przez Rzeszę traktatów w Locarno, należy spodziewać się, że Członkowie Ligi uznają, że wymaganiom artykułu I-go stało się zadość.

Komisja prawno-polityczna przedstawi plenum Zgromadzenia odpowiednio zredagowany wniosek, wypowiadając się na przyjęciem Niemiec.

Po dyskusji, a może i bez dyskusji, Zgromadzenie przystąpi do głosowania nad wnioskiem komisji. Jeśli wniosek komisji uzyska 2/3 głosów Zgromadzenia, w takim razie Niemcy będą przyjęte. Natychmiast po przyjęciu Niemiec zostanie wprowadzona na salę Delegacja niemiecka, której pełnomocnictwa zostaną — sprawdzone.

Dopiero po przyjęciu Niemiec do Ligi, Rada Ligi może zaproponować Niemcy, ewentualnie i inne jeszcze Mocarstwa, na stałego ewentualnie na stałych członków Rady. Podobną propozycję Rada może uczynić jedynie jednomyślnie. W razie uzyskania większości głosów Zgromadzenia, propozycja Rady zostaje przyjęta i proponowane państwo, ewentualnie proponowane państwa stają się członkami Rady.

Jednocześnie obradować będzie kom. budżetowa w celu ustalenia wysokości udziału Niemiec w kosztach Ligi oraz wysokości budżetu.

Niepokojące stanowisko ministra skarbu w sprawie płac urzędniczych.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Prac. Państw. rozesłała nast. komunikat:

"Pan Minister Skarbu przyjął delegację pracowników państwowych, która przedstawiła memorjał w sprawach:

powrotu do wynagrodzenia pracowników państwowych, według zasad z przed dn. 1-go stycznia 1926 r.; przedłużenia mocy ustawy o wypłacaniu dodatku mieszkaniowego; zabezpieczenia społecznego i prawno-służbowego — pracowników kontraktowych; objęcia pracowników państwowych ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, — oraz w sprawie uwzględnienia postulatów związków pracowniczych przy projektowaniu nowej ustawy uposażeniowej, oraz reorganizacji urzędów i zmiany systemu pracy.

P. Minister przychylnie potraktował kwestję poinformowania pracowników o wynikach projektów Rządu w zakresie reorganizacji i nowej ustawy uposażeniowej, przyrzekł rozpatrzeć sprawę dodatku mieszkaniowego, na inne zaś postulaty, ze względu na położenie Skarbu, odpowiedział odmownie".

Min. Zdziechowski chce widać postawić na swojem i utrzymać i na przyszłość w mocy zniżone płace funkcjonarjuszy państwowych. Jest to prosta droga do obalenia rządu koalicyjnego ministrowie socjaliści bowiem zażądali bezwzględnie przywrócenia płac urzędniczych od 1 kwietnia i od tego żądania nie odstępią.

Polska a Czechosłowacja i Rumunja.

"Robotnik Śląski" w artykule korespondenta warszawskiego p. t. "Pod znakiem zbliżenia polsko-czechosłowackiego", cytując liczne głosy prasy polskiej, poświęcone omówieniu powyższego zagadnienia, zaznacza, że kwestja zbliżenia polsko-czechosłowackiego ani na chwilę nie przestaje być aktualną. Organy wszystkich stronnictw polskich wypisują codziennie na ten temat sążniste artykuły. Autor nie widzi powodu do poświęcania tak wielkiej ilości miejsca w prasie zagadnieniu, które w stosunku do ogromu aktualnych spraw państwowych Polski nie wydaje się być palącym problematem.

"Slovensky Vychod" donosi z Bukaresztu, że tamtejsza prasa b. żywo komentuje projekt polskiego publicysty Jampolskiego, który jako przeciwstawienie do idei unji polsko-czechosłowackiej propaguje hasło unji polsko-rumuńskiej.

Niemcy o wewnętrznej sytuacji w Polsce.

"Deutsche Ztg" w art. p. t. "Kehrt Pilsudski wieder" — przedstawia w nader ciemnych barwach sytuację gospodarczą w Polsce i twierdzi, iż punkt ciężkości zagadnienia leży w kwestji agrarnej. Na podstawie ustawy o reformie rolnej, Polska zamienia się w państwo o dominującej roli chłopów. Ustawa ta doszczętnie zrujnuje życie gospodarcze. Następstwa jej z punktu widzenia zagraniczno-politycznego — już są widoczne: społeczne przewarstwowanie ułatwia zbliżenie do Rosji. Anarchistyczny nastrój powoduje, iż za istotnego wroga uważa się Niemcy, a nie Rosję. Temu zbliżeniu do Rosji sprzeciwia się Piłsudski, który nie chciałby wystawiać stosunku do Niemiec na zbyt ciężką próbę. Wojsko podzielone jest na dwie części: Żeligowski jest ślepem narzędziem w rękach Piłsudskiego, nie ma on jednak w Sejmie większości, któraby go poparła. Od rozwiązania tej kwestji personalnej zależeć będzie przyszłość narodu polskiego.

Rabini przeciw dancingom i dekoltażom kobiet.

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie zjazd rabinów z całej Polski, na którym radzono nad sprawami religijnemi, rozważano problem rozwodów małżeńskich, no — i zastanawiano się nad podniesieniem moralności wśród kobiet żydowskich

W rezultacie zjazd rabinów zakończony został szeregiem uchwał, z których ważniejsze głoszą:

1) Wydać odezwę do instytucji społecznych żydowskich, by zaniechać urządzania zabaw, balów i maskarad na cele filantropijne, ponieważ zdobywanie w podobny sposób pieniędzy nie licuje z celami, na jakie są przeznaczane.

2) Wydać odezwę do kobiet żydowskich, by nie uczęszczały na dancingi i w wymaganiach swych w stosunku do mężów były więcej umiarkowane w obecnych krytycznych czasach.

Pozatem rabini postanowili nie brać udziału w uroczystościach weselnych, jeżeli w zaproszeniach wesełnych nie będzie zastrzeżone, że kobiety wydekoltowane nie będą dopuszczone

CZEŚĆ PROLETARJATCZYKOM!

I.

Pisaliśmy, jak warszawscy towarzysze i "Związek b. więźniów politycznych" zorganizowali piękną uroczystość, ku czci bohaterów socjalistycznych i w 40 lat, miejsce hańby carskiego rządu, na wale warszawskiej Cytadeli uczczono prostą, czarną i dlatego piękną płytą, na której dłutem wykuto ku wiecznej socjalistycznej pamięci, nazwiska czterech śp. bohaterów:

Kunicki Stanisław (brat naszego tow. dr. Ryszarda Kunickiego).
Bardowskij Piotr,
Ossowski Michał,
Pietrusiński Jan.

Dzieje polskiego ruchu socjalistycznego w zaborze ros. można podzielić na cztery okresy. Pierwszy okres znaczę od początku ruchu r. 1877 do 1882; drugi od 1882 — od powstania organ. "Proletarjat" do roku 1890; trzeci od 1890 r. od powstania PPS. do roku 1893; czwarty od 1893 do 1900 r.

Zajmiemy się drugim okresem:

Z końcem r. 1876 zaświtała myśl socjalistyczna do warszawskiej młodzieży, która zbierała się w bezpłatnych bibljotekach T-wa Dobroczynności. Myśl socjalistyczna przyszła do Polski z Niemiec i Rosji.

Pierwsi nasi socjaliści byli pod silnym wpływem anarchizmu Bakunina: ideałem ich była federacja wolnych związków robotniczych w gminy; gmin zaś w większe związki terytorjalne i t. d. królewiacka młodzież kształtowała swoje zasady na zachodnio europejskim socjalizmie. Właściwa robota rozpoczęła się w Królestwie po przyjeździe do Warszawy Ludwika Waryńskiego.

Polska pokryła się kółkami socjalistycznymi i kasami oporu, które zastępowały dzisiejsze organizacje zawodowe. Ta praca ujawniona przez carat, doprowadziła do sławnego procesu i wyroku "Proletarjatu".

Chcąc czytelnikom dać wyraz ideologji socjalistów ówczesnych, oraz uczcić ich szlachetną pamięć, nieskazitelną ofiarność zapodam przemówienia tow. Waryńskiego i tow. Ossowskiego w całości.

Zanim jednak podam przemówienia dodam, że więźniowie umieszczeni byli w X. pawilonie cytadeli warsz. i trzy lata czekali na rozprawę, dręczeni w ten sposób, że przez trzy lata z nikim się nie widział, książek nie otrzymywali, listów nie pisali, władze rozpowiadały im o śmierci krewnych i przyjaciół budzono ich co 5 minut i prowadzono do protokołu, późną jesienią trzymano ich w celach wilgotnych z pobitymi szybami, bieliznę zmieniano po miesiącach, skoro się podarła w strzępy, tak zbiry carskie dążyły do rozstrojenia psychicznego swoich biednych ofiar i doprięli celu, bo u więźniów powstały stępienia umysłu, halucynacji, i rozstrój nerwowy. Student Zagórski zwarjował, robotnik Bressler — samobójstwo popełnił, żona Bardawskiego — miewała halucynacje, Płoska leżała w nerwowej gorączce pół roku i w takim stanie ją badano.

Oto w takich warunkach, po trzyletnich katuszach przed sądem wojennym, pod przewodn. gen. Fryderiksa, w obecności gen. gubernatora Hurki, nasi socjaliści męczennicy przemawiali w sądzie, który przed rozpoczęciem rozprawy miał już wyroki przygotowane, sąd który zaraz w pierwszym dniu rozprawy wezwał do osobnego pokoju 16 obrońców: Spasowicza, Anca Kamińskiego, Krajewskiego, Hordeckiego, Charytonoma i w. in. i w imieniu gen. gubernatora Hurki, gen. Fryderiks oświadczył im, że mają obowiązek ułatwić rządowi wykrycie prawdy, nie wolno im usprawiedliwiać postępków obwinionych, nie wolno im okazywać współczucia obwinionym. — Sąd poza tem, że był stronniczy dopuszczał się bezczelnych nadużyć — przy przesłuchiwaniu świadków, którzy znowu byli bici i katowani przez żandarmów. W takich to warunkach nasi wiekopomni bohaterzy stanęli przed sądem i przyznali się do socjalizmu, do idej i jej taktyki. Tow. Kunicki robił tak silne wrażenie, że publiczność z sali usunięto, zakończył swoje przemówienie: "Zabójstwo jest wstrętne dla partji, ale sam rząd zmusza doń swym uciskiem i działaniem przez prowokatorów. Na gwałt tylko gwałtem odpowiedzieć można". Adwokat Anc kończył swoje przemówienie: "kiedyś w zapylonych kronikach nasi potomkowie przeczytają, że w 1885 r. w Warszawie rząd postawił 26 szubienic (tylko cztery bo innym zamienił karę śmierci na Schlüsselburg i dożywotnią katorgę). Co to znaczy? będą się pytać z zdziwieniem, czy wybuchł bunt? i ze zgrozą dowiedzą się, że przyczyną tej strasznej kary była socjalistyczna agitacja w imię ideałów lepszego ustroju".

(C. d. n.)

Ile wynoszą t. zw. ciężary socjalne?

Barbarzyńska walka reakcji z ubezpieczeniami społecznemi.

Prasa kapitalistyczna, wszystkie organizacje przemysłowców podniosą głośne larum z powodu rzekomo nadmiernych "ciężarów społecznych" na ubezpieczenia, co ma tak podrażać produkcję, że ta nie jest zdolna do konkurencji i stąd... bezrobocie.

Różne matadory kapitalistyczne jak Wierzbicki, Michalski, Jastrzębowski i t. d. wyliczają "dokładnie" jak potworne sumy ubezpieczenia społeczne kosztują. Obliczenia te są albo niesłychanie przesadzone, albo wręcz tendencyjnie kłamliwe.

Przedewszystkiem już obciąża się ciężarami socjalnymi, które jeszcze nie istnieją, ale dopiero są w projekcie.

Przyjrzyjmy się, jak to kapitaliści, obliczają obciążenia socjalne, po wprowadzeniu u nas ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy:

Kasy chorych 7.5 proc. zarobku, nieszczęśliwe wypadki 3.0 proc., bezrobocie 2.0 proc., starość i inwalidztwo 9.0 proc. Razem ubezpieczenia społeczne 21.5 proc. zarobku.

Urlopy 4.2 proc. zarobku, dobrowolne Kasy przezorności 10.0 proc. Razem ciężary soc. 35.7 proc. zarobku.

Obliczenia te przypominają słynną anegdotę o pracodawcy, który udowodnił cyfrowo, iż jeśli odliczyć święta, urlop, kilka tygodni choroby i czas snu, to okaże się, że robotnik pracuje 120 dni w roku.

Ustawa nasza o Kasach chorych przewiduje przeciętną składkę w wysokości 6.5 proc., a nie 7.5. Twierdzenie jakoby wiele Kas skorzystało z ustawowego uprawnienia do podwyższenia składki, jest nieprawdziwe.

W dalszym ciągu musimy stwierdzić, iż obliczenie obciążenia na ubezpieczenie od wypadków, jest niezwykle utrudnione, gdyż składka jest bardzo zróżnicowana (0.07 prc. — 7 prc.) w zależności od stopnia niebezpieczeństwa wypadków w poszczególnych przedsiębiorstwach. Jeśli brać za podstawę obliczeń stosunek ogólnych zarobków ubezpieczonych do sumy wpłaconych składek, to otrzymamy dla poznańskiego 1 proc., dla b. dzielnicy austrjackiej i rosyjskiej 1.9 prc. Jeśli uwzględnimy, że poznańskie nie pokryje wszystkich świadczeń ze składek, śmiało stwierdzić możemy, iż składka w wysokości 2.0 proc będzie dostateczna.

Oryginalną jest liczba 9 proc., dla oznaczenia wysokości składki na ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Składkę tej wysokości przewiduje projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych a wiadomo, że wszędzie ubezpieczenie pracowników umysłowych jest znacznie droższe.

U nas n. p. ubezpieczenie pracowników umysłowych (pensyjne), kosztuje: w Poznańskiem przeszło 8 proc., w Małopolsce 12 prc. Ubezpieczenie zaś inwalidzkie (robotnicze) w Poznańskiem i na Śląsku (jedyne dzielnice, gdzie istnieje) 4 proc. Ten stosunek musi być utrzymany i dalej, gdyż, póki robotnik będzie ponosił część kosztów ubepizeczenia inwalidzkiego, nie będzie mógł pozwolić sobie na luksusowe świadczenia kosztem wysokich składek. O ile wiemy, według projektów Ministerstwa pracy, składka na ubezpieczenia inwalidzkie w przybliżeniu wynosić będzie 4 prc.

Szczytem perfidji jest wliczenie do ciężarów socjalnych kosztów utrzymania dobrowolnych Kas przezorności.

Z chwilą wprowadzenia ustawowego ubezpieczenia, obejmującego te ryzyka, znikną one i zarówno pracodawcy, jak i pracownicy skorzystają na tem, a nikomu nie przyniesie to szkody.

Obliczenie kosztów urlopów jest też z księżyca wziętą cyfrą.

Według obliczeń naszych koszt ubezp. społecznego przedstawiać się będzie zupełnie inaczej.

Kasa chorych 6 i pół prc. zarobku, nieszczęśliwe wypadki 2 proc., bezrobocie 2 proc. inwalidztwo 4 proc., Razem koszta ubezpiecz. społecznych 17 i pół prc. zarobku.

Ogółem więc po urzeczywistnieniu planów ubezpieczenia społeczne kosztować będą przeciętnie 14 i pół proc.

Czyż jednak całe te 14 i pół proc. płacić będą chlebodawcy?

Gdzież tam, przecież część składki obciąża robotników, których chyba kapitaliści ani nie chcą, ani nie mają prawa bronić.

Jeśli więc odrzucimy cyniczną obronę robotników ze strony Lewiatana, otrzymamy następujące obciążenie dla pracodawców:

Kasę chorych 4.9 prc. zarobku, nieszczęśliwe wypadki 2 prc., bezrobocie 1.5 proc., inwalidztwo 2.0 proc. Razem 10.4 proc. zarobku.

Podkreślamy 10.4 proc. zarobku, a nie 33 proc.

Ponieważ ubezpieczenie inwalidzkie (na starość) jeszcze niestety nie istnieje, przeto i cyfra 10.4 proc. zmniejsza do 8.4 proc. płacy robotniczej.

A wiadomo, że w kosztach produkcji, płaca robocza bardzo rzadko odgrywa najważniejszą rolę. Gdybyśmy przyjęli przesadnie wysoką cyfrę 30 proc. jako przeciętną w ogólnych kosztach produkcji, to wówczas "ciężary społeczne" wynosić będą w stosunku do całych kosztów produkcji zaledwie 2.5 proc., a więc kwotę, która prawie żadnej roli nie odgrywa. A chyba byłoby niżej godności ludzkiej i powrotem do średniowiecza, gdyby żadnych w Polsce ubezpieczeń społecznych nie było.

Tylko klasowa nienawiść do robotnika tylko chyba dążenie, aby robotnik z rodziną gnił na barłogu beznadziejnie w czasie choroby, lub żebrał pod kościołem na starość, może tępym mózgom dyktować walkę z ciężarami socjalnymi.

Człowiek rozumny i uczciwy do tego barbarzyństwa ręki przyłożyć nie może.

Umyj ręce z krwi niewinnej!

Wspomnienie tragedji drohobyckiej.

Czytamy w prasie warszawskiej Łyszkowski, wojewoda, Łyszkowski przeniesiony do M. Spr. Wewn... Co to ma znaczyć? Jak to możliwe? Czyż można myśleć o reformie administracji politycznej, skoro Łyszkowski, jest urzędnikiem, referentem politycznym, w demokratycznej, polskiej republice.

W roku 1907 klasa robotnicza zagłębia naftowego jawnie, świadomie i konsekwentnie stanęła do boju o swoje prawa polityczne i społeczne. Zdobyła pow. Kasę chorych w Drohobyczu. oraz dwa mandaty do austr. parlamentu.

Rząd austrjacki licząc się z tem usunął starostów kabotynów. Starostą w Drohobyczu został Noel, człowiek nowoczesny, który rozumiał, znał i respektował postulaty klasy robotniczych. U niego właśnie był referentem izw. "koncepista namiestnictwa" Władysław Łyszkowski, mały, chromał na nogę syn biednego inteligenta i gołodomora galicyjskiego, bezsprzecznie zdolny urzędnik, prowadził referat ubezpieczeń społecznych w drohobyckim powiecie.

Starosta Noel wprowadzając na każdem polu, swojej szerokiej władzy, praworządność poszanowanie ustawy rozpoczął uciążliwą walkę z samorządami w gminie: Borysław Drohobycz, gdzie zagnieździli się "kuczynierzy" tzn. złodzieje, oszuści, dorobkiewicze, skupiający koło siebie wszelkiego rodzaju i wyznania kanalję, zdolną na rozkaz swoich panów nawet mordować uczciwych obywateli, skoro tylko ci, odważyli się podnieść głos przeciw Schutzmanowi w Borysławiu, lub Jakóbowi Feuersteinowi w Drohobyczu. Pamiętam nazwiska zbirów: Jancio Reich, W. Rejch, Bergman, Steinhauser i Sozański. Te społeczne wypędki, razem z swoimi panami mają dużo łez i krwi na swojem brudnem sumieniu.

Kanalja grasowała po mieście Drohobyczu bo robotniczego Borysławia się bała, zaś fabryki drohobyckie leżą daleko od miasta. Walka wymienionych kuczynierów z starostą Noelem zajmowała wszystkich, ale głupie mieszczaństwo i bezcharakterna biurokracja, chciwe kupiectwo, mimo wielkich praw i przywilejów nie stanęło odważnie po stronie Noela, przy wyborach do gmin, napchało kieszenie judaszowym groszem i powaliło Noela, dając pełne zwycięstwo feuersteinowskiej klice.

Nasz Łyszkowski podczas tych walk stał gorliwie po stronie Noela. Ale rząd uwierzył Fuersteinom i usunąwszy Noela, przysłał — wyrafinowanego, starego ormianina, sadystę — Piątkiewicza, który rozpoczął na śmierć i życie walkę z PPS. Piątkiewicz sfałszował protokoły i wprowadził do kasy komisarza, w ustawicznej walce doszliśmy do wyborów 1911 r. Socjaliści stawali w swoich okręgach i ponownie zdobyli mandaty, starostowie bali się zaczepiać masy. W okręgu miejskim: Drohobycz, Skole, Bolechów i Turka nie mieliśmy żadnych szans i dlatego nie stawialiśmy kandydata, skupiając wszystkie siły i fundusze na dwa wymienione okręgi.

Do walki o mandat miejski, stanęły trzy partje burżuazyjne: syoniści, mieszczanie i feuersteinowska klika. Wszystkie uczciwsze stanęło do walki wyborczej pod hasłem: "precz z Feuersteinem". Umysły rozgorzały, napięcie walki wobec jawnych oszustw z listami wyborczymi i wobec masowego wskrzeszenia umrzyków i wpisania ich do listy wyborczej, prześladowanie biednych właścicieli małych realności i drobnych kupców, masowe wypowiadanie kredytów, zaciągniętych w feuersteinowskich bankach, doszło do kulminacyjnego punktu. Łyszkowski plunął na swój demokratyzm, zorjentował się, że służąc klice, może specjalnie awansować, może nawet dobić się wysokiego stanowiska. Bez skrupułów rzucił się w wir walki, obmyślał i przeprowadzał akcję za kandydatem Feuersteina on też w przededniu głosowania sprowadził wojsko.

Całe pociągi z Węgier przywiozły kawalerję, baony piechoty ze Stryja. i Sambora maszerowały na... Drohobycz. Na placu wyborczym reprezentował władzę cywilną — Łyszkowski, na jego skinienie wojsko mogło wziąść "czynny udział" w akcji wyborczej.

Wściekłość ogarnęła mieszczan, gdy widzieli okradanie ich z praw politycznych pod ochroną szabel i bagnetów. Koło południa rozbili mieszczanie lokal wyborczy, skąd wychodziły "hyjeny" i głosowały na legitymacje na dawno zmarłych obywateli. Łyszkowski wezwał rotmistrza huzarów do zaatakowania tłumów i stała się rzecz niesłychana w państwie Habsburgów, rotmistrz bowiem z konia odpowiedział Łyszkowskiemu: "huzary są na wojnę, a nie przeciw obywatelom" kazał trąbić do odwrotu przy niebywałym entuzjazmie wyborców. Runęła wieść, "że wojsko po stronie ludu". Najspokojniejszy i najbierniejszy wyborca ruszył do urny wyborczej, obstawionej przez kanalję feuersteinowską. Doszło do tego, że w oczach Łyszkowskiego, właściciele domów publicznych rewidowali i wydzierali z

rąk legitymacje sędziom, adwokatom, lekarzom i kupcom. Zawrzało w tym drohobyckim, brudnym kotle. Łyszkowski sprowadził dwie kompanie austr. 9 pp. i długo konferował z nią, rozdano żołnierzom naboje... Nagle tłumy wyborców ruszyły z rynku do lokalu wyborczego. Łyszkowski widział przegraną kliki rządowej. Skoczył do dowódcy i błagał o pomoc. Dowódca wydał rozkazy gotowości do strzału, liczył, że tłum się opamięta, stanie, zatrzyma. Wtedy Łyszkowski skoczył do plutonu i huknął z tyłu: "ognia" Padły trzy salwy i 27 trupów zasłało bruki Drohobycza...

Powiadomieni robotnicy zatrzymali fabryki i ruszyli do miasta. Na wieść o tem Łyszkowski, przerwał akt wyborczy, uciekł i schronił się pod bagnety żołdateski...

A w mieście rozgrywały się sceny rozpaczy, jakich nie widzieliśmy na wojnie...

Zjechał hofrat Zimny na śledztwo, zawiesił w urzędowaniu starostę- sadystę i Łyszkowskiego w urzędowaniu.

Łyszkowski do 1914 r. liczył gąbki, kredę, ołówki w radzie szkolnej, galicyjskiego namiestnictwa, a w wolnej Polsce jest wicewojewodą.. w min. spr. wewn. Dyryguje administracją państwową.

Posłowie, zajmijcie się tą sprawą.... Ten krwawy kat, nie może plugawić demokratycznej republiki.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 20 lutego

JUBILEUSZ ESPERANTA WE LWOWIE. W sobotę obchodzi Tow. "Esperanto" jubileusz 20-letniego istnienia uroczystą akademją. Produkcje w języku esperanckim najświetniejszych artystów teatrów miejskich oraz odczyt o Esperancie wywołają i pobudzą niewątpliwie zainteresowanie dla tak pięknej kwestji języka międzynarodowego. Akademja Esperancka wywołała również odźwięk poza Lwowem, a także zagranicą, o czem świadczą listy gratulacyjne nadesłane z Francji, Szwajcarji, Bułgarji i t. d. Z Krakowa przyjeżdża na akademję delegacja pod przewodnictwem prof. Dr. O. Bujwida, również przyjadą delegaci z wielu innych miast.

"LWOWSKI MYŚLIWY" Mylnie zostało umieszczone w "Dzienniku Lud. nazwisko (Malczewski), gdy tymczasem nazwisko tej osoby brzmi "Małecki", który strzela przy ul. Wronowskich koty i kury.

BANK POLSKI płacił wczoraj za dolary 7.60 zł. W wolnych obrotach płacono je około 7.80 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie lwowskiej wczoraj notowano ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 31—33, czerwona 35—37, żyto 18.25—19.25, jęczmień browarniany 18.50—19.50, pastewny 15—15.50, owies 20.50—21.50 zł. za 100 kg.

NAGŁY ZGON. W zakładzie BB. Albertynów przy ul. Kleparowskiej zmarł nagle wczoraj wieczorem 50-letni Jan Szewczuk. Zwłoki zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

NIEBEZPIECZNA RUDERA. Wczoraj spadł kawał gzymsu z realności przy ul. Janowskiej pod l. 4 i ugodził w głowę przechodzącą Rozalję Juryczuk, raniąc ją poważnie. Pogotowie rat. udzieliło zranionej pierwszej pomocy, pozostawiając ją w opiece domowej.

PRZYPADKOWE POSTRZELENIE. Jan Zaczko spisywacz wagonów, wszedł wczoraj wieczorem do bloku kolejowego na I-szym torze, gdzie zastał kilku znajomych. Tu Zaczko wyjął z kieszeni rewolwer bębenkowy i począł koło niego manipulować. W czasie tej czynności niespodzianie rewolwer wypalił, kula zaś ugodziła zwrotniczego Florjana Kwolika, raniąc go na szczęście lekko w stopę. Pogotowie rat. udzieliło K. pierwszej pomocy, policja zaś po spisaniu protokołu zakwestjonowała rewolwer, albowiem Zaczko nie posiadał zezwolenia na noszenie broni.

OSZUSTWA. Policja aresztowała Michała Bergera zam. przy ul. Śniadeckich pod l. 5, który dopuścił się oszustw na znaczne sumy. Pobrał znaczne kwoty na dostawę progów kolejowych oraz sprzeniewierzył wiele setek dolarów na szkodę różnych osób, które wciągnął w krąg swych rzekomych drzewnych interesów.

Na szkodę inż. Łasińskiego i handlarza drzewnego Kronischa sprzeniewierzył kilka tysięcy dolarów pod pozorem zaintabulowania na bezwartościowym lesie. Uzyskaną gotówkę ulokował zagranicą, gdzie też sam zamierzał się ulotnić. W czasie, gdy czynił starania o uzyskanie paszportu zagranicę, poszkodowani donieśli o tem policji, która aresztowała oszusta.

Bergerowi dopomagali w oszustwach rosyjscy uchodźcy z niejakim Schwarzmanem na czele, przeciw któremu wszczęto dochodzenia. Dalsze śledztwo w toku.

Komitet budowy gimnazjum w Brzuchowicach wysłał przed rokiem 3.000 cegiełek po 50 groszy na rzekome żądanie ks. dr. Józefa Opiełki, prefekta w Siedlcach, pod adresem skrytki pocztowej nr. 24. Okazało się, że ktoś podszył się pod nazwisko ks. O. podjął przesyłkę, poczem rozsprzedał te cegiełki na własny rachunek. Powiadomiona o tem policja zarządziła dochodzenia.

WŁAMYWACZE W PUŁAPCE. Michał Bodnak, Michał Bohonos i Szymon Suta utworzyli spółkę z nieograniczoną poręką, mającą na celu kradzieże. W miesiącu październiku z. r. okradli sklep Abrahama Stiera. Następnie włamali się do sklepu korzennego Rózi Ziegelheim oraz do mieszkania A. Grubera, F. Sanisch i innych. Szajka ta stanęła wczoraj przed wyrokującym trybunałem sądu karnego.

Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono Bohonosa na 2, Sutę na 1, zaś Bodnara na półtora roku ciężkiego więzienia.

Paserzy, którzy od nich nabywali skradzione rzeczy zostali równocześnie zasądzeni. Są to: Ludwik Budulak i Piotr Huczewski, skazani po 5 miesięcy więzienia, zaś Zdzisław Podhalicz na 14 dni aresztu. Trybunałowi przewodniczył r. Chłamtacz.

POŻAR SUFITOWY. Wczoraj popołudniu począł płonąć sufit na II-giem piętrze w kuchni mieszkania Juljusza Bergera. Straż pożarna wyrąbała cały sufit w tej kuchni i ogień ugasiła. Powodem pożaru była wadliwa budowa komina.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za awantury i opilstwo osadzono w areszcie: Helenę Kardasz, Michała Chomina i Romana Bukałę.

Za włóczęgostwo aresztowano Władysława Góralewicza, Wiktora Kulikowskiego, Michała Denesa, Marję Boryńską, zaś za żebractwo Eugenjusza Ligerę i Ruchlę Hechler.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. 25-letnia Stefanja Ł., pokojówka w hotelu "Bristol", popełniła wczoraj w nocy zamach samobójczy przez zaczadzenie gazem węglowym w pokoju, w którym spała. Rano znaleziono ją w stanie nieprzytomnym i zawezwano Pogotowie rat. Po udzieleniu pomocy odwieziono desperatkę do szpitala.

Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

ZEMSTA PRZEMYTNIKÓW. We wsi Kołobródka, koło Zaleszczyk, onegdaj wieczorem ktoś rzucił bombę przez okno do mieszkania przodownika straży celnej. Na szczęście nikt z domowników nie doznał uszkodzenia, dom tylko uległ częściowemu zdemolowaniu podczas eksplozji pocisku. Policja wykryła sprawców zamachu przemytników Józefa Smuka, Iwana Waszczuka i Dmytra Arsenczuka. Zbrodni dokonali oni z zemsty. Aresztowanych odstawiono do sądu w Czortkowie.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Nieznany osobnik włamał się nocą do piwnicy przy ul. Smoczej pod l. 2 i skradł 3 paczki po 30 kg. mydła, wartości 180 zł., na szkodę Nuchyma Preissa.

Inny włamywacz zbił 3 szyby w oknie i usiłował dostać się do mieszkania urzędnika bankowego J. Solaka, zam. przy ul. Potockiego pod l. 64. Ktoś jednak spłoszył intruza.

Władysław Janiszewski zbił szybę wystawową w restauracji Hermana Parnesa przy ul. Gródeckiej i skradł 5 flaszek wódki, wartości 40 zł. Policja aresztowała amatora taniego "popijania".

W filji pocztowej przy ul. Łukasińskiego skradziono z kieszeni Zallelowi Ungerowi 200 zł. w banknotach.

Dmytra Śwista aresztowano za kradzież koszyka zawierającego 41 jaj, z wozu stojącego w ul. Kleparowskiej, na szkodę nieznanego wieśniaka.

Za różne kradzieże aresztowano Marję Zubrickę i Adolfa Dechera.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OBW. ZARZĄDU SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się w poniedziałek, 22. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Dziennika Ludowego, ul. Sykstuska 21 II p. — Na porządku dziennym: Urządzenie obwodowej Konferencji Kobiet PPS.

* T. U. R. W BORYSŁAWIU. W sobotę, 20. bm. odbędzie się w Domu Ludowym o godz. 6-tej wiecz. wieczór dyskusyjny na temat: Jednostka i Socjalizm. W niedzielę, o godz. 11-tej przedpoł. wykład tow. Sokołowskiego w szkole partyjnej: Siły twórcze proletarjatu.

Z ruchu zawodowego.

§ ROBOTNIKÓW SZEWSKICH i wszystkich zainteresowanych zawiadamia się, iż Związek Szewców, kamaszników i pokr. zaw. mieści się przy ul. Ossolińskich 10. — Sekretarjat czynny we wtorki i soboty wieczorem i w niedzielę rano.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! W niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 10.30 przedpoł. odbędzie się w lokalu "Zgody" przy ul. Pieszej l. 2 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu.
2. Wybór delegatów do Rady Zawod. i 2 członków Zarządu.
3. Wnioski.

W razie braku kompletu Zgromadzenie odbędzie się o godz. 11-tej bez względu na ilość członków.

Zarząd.

Konferencja członków Zarządów Związków Zawodowych

oraz delegatów odbędzie się we wtorek dn. 23 lutego br. w sali Rady Zaw. Ossolińskich 10.

Referent tow. poseł Żuławski.

Wstęp tylko za legitymacjami Rob. Zw. Zaw. O liczny udział uprasza Wydział Wyk. R. Z.

A. Andreasik, sekr. K. Żelaszkiewicz prz.

Sprawy ekonomiczne.

Jak się przedstawia w Rosji papiernictwo?

Jak donoszą, w roku 1925 czynnych było na całym obszarze Rosji sowieckiej 73 fabryk papierniczych z 98 maszynami do wyrobu papieru. Wyrobiono 222000 tonn papieru wartości 104 milj. rubli. Przypuszczają, że w roku bieżącym wyrobi się 245 000 ton papieru. Prócz tego 100.000 ton przywiezie się z zagranicy. Ponieważ jednak całkowite zapotrzebowanie papieru wynosi 480 tys. ton, pozostanie 25 proc. zapotrzebowania bez pokrycia. Z przyczyn natury finansowej nie będzie Rosja zakupywać zagranicą, raczej się ograniczy.

Afera szpiegowska na G. Śląsku.

Demonstracje niemieckie w Bytomiu.

KATOWICE (tel. wł.) W Bytomiu odbyły się onegdaj masowe demonstracje przeciw Polsce w związku z aresztowaniami członków — "Volksbundu".

Demonstracje te mają się powtórzyć z powodu pogrzebu Lamprechta, który aresztowany za szpiegostwo popełnił jak wiadomo samobójstwo w więzieniu.

WARSZAWA, 19-go lutego. (A. W.). W Bytomiu, na śląsku niemieckim odbyły się wczoraj demonstracje antypolskie przed naszym konsulatem. Niemiecka policja rozprószyła demonstrantów, wśród których padały hasła aby przejść na teren polski. Władze nasze wydały odpowiednie zarządzenia, by do naruszenia — granicy niedopuścić.

O wydanie posła Ulitza.

Z Katowic donoszą:

"Po zeznaniach aresztowanej sekretarki — "Volksbundu" z Huty Królewskiej — prokurator sądu okręgowego w Katowicach. Świątkowski wystąpił do Sejmu Śląskiego, o wydanie sądowi posła na sejm śląski Ulitza. P. Ulitz, jeszcze miesiąc temu był przewodniczącym — "Volksbundu" na Górnym Śląsku — ale gdy zbliżał się moment czynnych wystąpień zamachowców niemieckich, złożył on swoje przewodnictwo (na wszelki wypadek) w ręce Andrzeja Dudeka, radcy szkolnego na Śląsku, pełniącego nadal obowiązki inspektora szkół mniejszości niemieckiej.

Poseł Ulitz nie uratował swej reputacji, gdyż zeznania Ernstówny zupełnie go skompromitowany. Okazało się, że Ulitz zajmował się specjalnie ułatwieniem dezercji z wojska polskiego Niemcom, Rusinom i Żydom.

Prócz tego Ulitz współpracował z policją niemiecką, której donosił na wyjeżdżających do Niemiec polskich obywateli, skutkiem czego bardzo wielu dostało się z nich do więzienia w Niemczech.

Według ostatnich danych śledztwo okazało że katowicki konsulat niemiecki utrzymywał cały szereg szpiegów i wywiad. wojskowych. Byli to: Schmidt, Zangner, Śmiałek, Słuchnik, Rusin, Minkowsky, Urbański, Thomas, Marks i Gauster.

Pełnili oni pozatem służbę w instytucjach handlowych i przemysłowych, finansowanych przez berlińskich kapitalistów.

Powtórna rewizja w mieszkaniu Ernstówny dała niespodziewane wyniki. W kominie znaleziono ukryte wojskowe tajne dokumenty i plany zamachowe i dyslokacje organizacji bojowej "Volksbundu" na Śląsku, oraz wykazy personalne członków zamachowej organizacji. W związku z temi odkryciami przeprowadzone zostały ubiegłej nocy nowe aresztowania i rewizje.

Prokurator Świątkowski rozszerzył dochodzenia, przydzielając do pomocy w tej sprawie jeszcze dwóch sędziów śledczych".

Surowy wyrok na szpiegów niemieckich.

KRÓL. HUTA. (tel. wł.) Wczoraj odbył się tu proces przeciwko niejakiemu Lech Tatarkowi i Wonsowi o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Lech Tatarek wydawał swego czasu różne pisemidła brukowe, następnie trudnił się szpiegostwem na rzecz Niemiec. Rozprawa odbywała się przy zamkniętych drzwiach.

Wyrok zapadł bardzo ciężki. Tatarek został skazany na 7 i pół lat ciężkiego więzienia, Wons na 2 i pół roku. — Prokurator żądał dla pierwszego 10 lat, dla drugiego 6 lat więzienia.

Krwawa tragedja dwojga zakochanych.

Zastrzelił swą narzeczoną a następnie sam popełnił samobójstwo.

Wczoraj o godzinie 6'50 rano strażnik akcyzowy Józef Rojek, zawiadomił policję, że na miejskich polach obok drogi Kulparkowskiej natknął na nieznanego mężczyznę i kobietę, którzy popełnili zamach samobójczy.

Widok, jaki się przedstawił przybyłym, był wstrząsający.

Na oślizgłej ziemi leżał młody mężczyzna z przestrzeloną skronią. Obok niego na futrze, które zdjął ze siebie desperat, leżała młoda kobieta również z przestrzeloną skronią. Oboje dawali jeszcze oznaki życia, znajdowali się jednak w stanie nieprzytomnym.

Przy zranionym znaleziono portfel, dwa listy adresowane do rodziców, dokumenty na nazwisko 20-letniego Marjana Barana, pomocnika fryzjerskiego, odznaczonego "Orlętami" za obronę Lwowa, syna przedsiębiorcy opałowego, zam. przy ul. Miejskiej w Bogdanówce.

Postrzeloną kobietą była 18-letnia Władysława Bonartówna, modniarka, córka kotlarza, zam. przy rodzicach, którzy posiadają dom tuż obok miejsca, gdzie znaleziono samobójców.

W listach donoszą oboje, że popełniają samobójstwo z powodu niemożności połączenia się węzłem małżeńskim. W końcu proszą rodziców o przebaczenie.

Jak się następnie okazało Baran zabrał ojcu swemu brauning systemu "Mauser". Z broni tej

STRZELIŁ DO NARZECZONEJ

i zranił ją w lewą skroń. Następnie strzelił do siebie, kula zaś przebiła czaszkę na wylot od prawej ku lewej skroni.

Gdy desperata kładziono na nosze Pogotowia ratunk. otworzył oczy. Obecny przy tem ojciec jego Jan B. zapytał się wówczas z rozpaczą "cóżeś to to zrobił synu?"

Nie otrzymał jednak odpowiedzi...

Wkrótce po przybyciu do szpitala

BONARTÓWNA ZMARŁA.

Baran żył jeszcze wczoraj wieczór znajdując się w stanie nieprzytomnym.

Oboje desperaci zaręczyli się w styczniu z. roku. Baran nie spełnił jeszcze swej powinności wojskowej i dopiero 5 stycznja br. zgłosił się w biurze wojskowem magistratu.

Rodzice zmarłej, a głównie macocha, sprzeciwiali się temu związkowi, co też było powodem ich szalonego kroku.

W toku śledztwa ustalono, że Bonartówna w ub. czwartek popołudniu opuściwszy pracownię spotkała się na ulicy ze swoją znajomą Julją Kotek i powiedziała jej, że żyć nie będzie.

Noc całą spędziła wraz z narzeczonym poza domem. Jak ślady na śniegu wskazują oboje przesiedzieli przez dłuższy czas na pagórku, na miejscu gdzie targnęli się na swe życie.

— — — — — —

Liczne zamachy samobójcze, dokonywane w ostatnich czasach przez osobników mniej lub więcej wykolejonych życiem, budzą smutne refleksje.

Objawy te należy zwalczać i leczyć na równi z chorobami epidemicznemi. Zdrowi duchem i ciałem nie tchórzą i nie uciekają przed trudnościami życia.

Prawdziwie silna miłość zwycięża trudności, tworzy, a nie niszczy.

—:::—

Uzbrojone rozbrojenie.

Grupa demokratyczna Niemiec, której wyrazicielem publicystycznym jest b. gen. Montgelas przygotowała swój własny projekt rozbrojenia, który ma zamiar przedstawić w Lidze narodów.

Według tego projektu Liga Narodów miałaby ustalić normy liczebne armji dla państw europejskich, odpowiadające jednej trzeciej procentu ogólnej liczby ludności. W wykonaniu tego projektu posiadałyby Niemcy 200-tysięczną armję (dotychczas wedle nakazu traktatu wersalskiego mają Niemcy 100 tys.) Francja również 200-tys. (doliczyć się jej ma bowiem jedną trzecią ludności kolonjalnej). Włochy 133.000, Polska 90.000 itp. We wszystkich armjach dominowaćby musiał pozatem system milicyjny.

Charakterystyczny jednak jest w tym projekcie pomysł co do mniejszości narodowych, które miałyby być i to we wszystkich krajach zwolnione od obowiązku służby wojskowej!

Nad wszystkiemi państwami — członkami Ligi Narodów istniałaby kontrola wojsk. działająca z ramienia tejże Ligi i składająca się przez pierwsze 10 lat tylko z przedstawicieli państw neutralnych.

Za polski węgiel włoskie pomarańcze.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa zajmowała się projektem ustawy w sprawie obniżenia cła na pomarańcze i mandarynki pochodzenia włoskiego.

Zniżka ta dotyczyć będzie zezwolenia na przywóz 750 wagonów pomarańcz, a ponieważ według traktatu z Włochami, Polska ma przywozić 400 wagonów, powiększono zatem ten kontyngent do 570 wagonów. Wzamian za to Włochy eksportować będą z Polski na użytek włoskich kolei państwowych 250.000 tonn węgla oraz na użytek prywatnych odbiorców również 250.000 tonn, co razem uczyni 500 tysięcy tonn do końca roku 1926.

W związku z przyjęciem tej ustawy komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą N. I. K. P., by zbadała sprawę przywozu 11 wagonów winogron z Hiszpanji w roku 1925 przez firmę "Landtner i Tenenbaum", czy firma ta winna zapłacić cło 200.000 zamiast 37.000, a to z tego powodu, że cło niższe odnosiło się do winogron pochodzenia włoskiego, a nie hiszpańskiego.

Szkoła dla wyższ. funkcjonarjuszy więzień.

WARSZAWA, 19. 2. (AW). Wczoraj nastąpiło otwarcie centralnej szkoły dla wyższych funkcjonarjuszy więziennych z całej Polski w ilości 36 naczelników i inspektorów więziennych. Szkołę otworzył dyr. departamentu p. Głowacki.

Kontrola działalności Państwowego Banku Rolnego.

Prace specjalnej komisji powołanej do życia na podstawie uchwały sejmowej o kontroli działalności państwowych instytucji finansowych posuwają się naprzód. Wobec rozległości agend banku wyłoniła komisja szereg podkomisyj, które oddzielnie badają poszczególne działy działalności Banku. Prace komisyj obejmą prawdopodobnie okres 2-miesięczny. (A. T. E.)

—:::—

I znowu konfiskata Dziennika Lud.

Wczoraj numer "Dziennika" został skonfiskowany za artykuł "Gdzie żyjemy panie Wojewodo"? Niedoczekaliśmy się odpowiedzi, doczekaliśmy się konfiskaty.

Komunikat.

× WRAŻENIA Z PODRÓŻY PO ROSJI I UKRAINIE SOWIECKIEJ. Pod tym tytułem wygłosi odczyt staraniem Zw. Pol. Akad. Mł. Lud. poseł Inż. Jan Bryl w niedzielę, 21. bm. o godz. 11-tej rano w sali ratuszowej. Dochód z imprezy przeznaczony na cele kult.-oświatowe.

List z Czechosłowacji.

(Korespondencja własna).

Wznowienie pracy parlamentarnej. Awantury w sejmie. Rozporządzenia językowe. Sprawa madziarska. Umowa czesko-polska w Sejmie. Sprawy redukcji urzędniczych.

PRAGA, 17. lutego.

Po dwumiesięcznej przerwie Sejm wczoraj zagaił nanowo swoje prace. Przydługa nieco przerwa spowodowaną została trudnościami, jakie nastręczały się Rządowi przy redakcji projektu ustaw o płacach urzędników państwowych, oraz przy sprawie definitywnego obsadzenia prezydjum Sejmu i Senatu.

Opozycja, złożona z Niemców wszystkich odcieni, komunistów, Madziarów i autonomistów słowackich (ks. Hlinka), zażądała wcześniejszego zwołania obu Izb, ale konwent senjorów żądanie to ze względów formalnych odrzucił. To też opozycja urządziła wczoraj awanturę, w Sejmie, a najbardziej poczynali sobie Niemcy, którzy ostro napadali na prezesa ministrów Szwehlę za rozporządzenie językowe, które Rząd wydał w ostatnich dniach. Okrzyki: „kłamca", „oszust" i t. p. padały w stronę Szwehli i tamowały bieg obrad sejmowych.

Przy tej sposobności warto wspomnieć kilku słowami o owem rozporządzeniu językowem. Dotychczas istniała ustawa językowa z r. 1920, ale nie było rozporządzenia wykonawczego. Obecnie to rozporządzenie reguluje dokładnie sprawę języka państwowego i języków mniejszościowych. Przepisy uwzględniają oczywiście w pierwszym rzędzie język czechosłowacki i forsują go szczególnie w okręgach zniemczonych (północne Czechy i Morawy), ale wyraźnie rozporządzenie mówi, że w okręgach jednojęzycznych, gdzie dana mniejszość nie posiada 20 proc. urzęduje się wyłącznie w języku danej większości.

I tak n. p. w 107 powiatach, zamieszkałych przez 2 i ćwierć miljona Niemców, urzęduje się wyłącznie po niemiecku. Pozatem w 34 powiatach zamieszkałych przez 750.000 Niemców, urzędowanie jest dwujęzyczne. Jednojęzycznych powiatów madziarskich jest 13, dwujęzycznych (madziarsko-słowackich) jest 14.

Dla Polaków na Śląsku rozporządzenie językowe — według słów posła Dra Wolfa — wprowadzi szereg nowych praw w wewnętrznej administracji sądowej i politycznej. Chodzi tylko o to, aby umieć nowe rozporządzenie odpowiednio wykorzystać.

Otóż Niemcy rozporządzenie językowe podchwycili, aby przypuścić nowy atak na Rząd koalicyjny. Pomagają im w tem komuniści. Ciekawem jest stanowisko ks. Hlinki i jego stronnictwa. Na wczorajszem posiedzeniu autonomiści słowaccy zachowywali się zupełnie spokojnie, nie biorąc udziału w obstrukcji opozycji. Zmiana stanowiska Hlinki spowodowaną została pertraktacjami jego z Rządem o wstąpienie Hlinki do Rządu. Jest to najaktualniejsza nowość w tutejszem życiu politycznem. Dotychczas bowiem uważano hlinkowskich autonomistów słowackich za partję zasadniczo-opozycyjną wrogo do Rządu czeskiego usposobioną. Nie można oczywiście powiedzieć jeszcze niczego pewnego co do udziału Hlinki w Rządzie, ale wczorajsze zachowanie się jego w Sejmie, daje dużo do myślenia.

Wczorajsze posiedzenie miało wogóle kilka momentów dość silnych. Bezsprzecznie, punktem kulminacyjnym było przemówienie ministra Benesza, który udzielił odpowiedzi na interpelację socjalistyczną w sprawie afery fałszerskiej na Węgrzech. Benesz stwierdził, że nad aferą tą nie można przejść do porządku dziennego i że Rząd czechosłowacki zażąda zapomocą Ligi Narodów odszkodowania od Rządu węgierskiego za sfałszowane pieniądze czechosłowackie. Przemówienie Benesza raz wraz przerywali posłowie madziarscy i niemieccy krzykiem i wyzwiskami.

Wczoraj rozdano posłom i dziennikarzom projekt ustawy o ratyfikacji umowy czechosłowacko-polskiej, zawartej w kwietniu 1925 r. w Warszawie. Ustawa ta obejmuje 8 punktów. Punkt pierwszy mówi o obywatelstwie państwowem ludności w danej części kraju. Punkt drugi o amnestji politycznej po obu stronach Śląska Cieszyńskiego. Punkt trzeci dotyczy szkolnictwa mniejszościowego. Jest to jeden z najważniejszych punktów w całej umowie czesko-polskiej. Niewiadomo oczywiście, czy administracja szkolna (biurokracja) zastosuje się do nowych przepisów, zawartych w umowie. Umowa bowiem zawiera szereg pożytecznych dla polskiej mniejszości przepisów. Punkty następne traktują sprawy gospodarcze i finansowe obu części Śląska Ciesz., oraz uregulowanie kredytów i spraw ubezpieczeniowych. Ustawa ta zostanie bezsprzecznie przyjętą przez większość sejmową, chodzi więc o to, aby ją wykonano.

Najbardziej palącą kwestją jest obecnie dla Rządu — sprawa uposażenia urzędników państwowych. Sprawa ta napotyka na wielkie trudności ze względu na to, że niema pokrycia budżetowego na nowe wydatki. Stronnictwa burżuazyjne chcą znaleść pokrycie przez podwyższenie cen cukru, tytoniu i t. p. Socjaliści zaś proponują obcięcie budżetu wojskowego i zużytkowanie resztującej sumy na uregulowanie uposażeń urzędniczych. W sprawach urzędniczych, interesującem jest, że Rząd wstrzymuje redukcję urzędników, rozpoczętą w połowie 1925 r.

Okazało się bowiem, że nietylko nie zaoszczędzono żadnych pieniędzy, ale przeciwnie, redukcja pociąga za sobą olbrzymie koszta i nakłada nowe ciężary na państwo. Minister skarbu Englis najbardziej przyczynił się do tego, aby wstrzymać dalszą redukcję urzędników. Zachodzą nawet obecnie wypadki, że urzędy, które były wydaliły niedawno urzędników, przyjmują ich teraz nanowo, ponieważ tok urzędowania został wstrzymany przez redukcję personalu.

Rząd szuka teraz innego sposobu sanacji sprawy urzędniczej i przeprowadzili nowy podział stopni urzędniczych. Sprawa uposażeń urzędników znajdować się będzie dość długo na porządku dziennym Sejmu, gdyż opozycja podała kilkaset wniosków, zmieniających projekt rządowy. Nawet w łonie samej koalicji rządowej panuje rozbieżność poglądów na wielu punktów nowej ustawy. Ujednostajnienie tych poglądów — oto jedno z bardzo ważnych zadań Rządu czechosłowackiego.

ADAM WEŁTAWSKI

Jak to wygląda u francuskich komunistów.

Memorjał dwustupiędziesięciu... z partji niewykluczonych.

Przyzwyczajeni jesteśmy do kryzysów w partjach komunistycznych wszystkich krajów, którym jedno tylko udało się znakomicie: rozbicie sił proletarjatu, osłabienie klasy robotniczej i jej naporu na dzisiejszy ustrój. Nie spodziewano się jednak, by kolej tak szybko nadeszła na potężną po rozłamie partji socjalistycznej w Tours, w r. 1920 partję komunistyczną Francji, która z 180.000 członków partji socjalistycznej — zabrała... dwie trzecie członków.

Jak „rozwinęła" się ta partja i jaki jest jej stan dzisiejszy, kreśli memorjał dwudziestopięćdziesięciu jej członków, wystosowany do międzynarodówki komunistycznej w październiku r. 1925.

Kierownictwo partyjne zrazu zataiło go, ale dopiero po miesiącach ukazał się nie w centralnym organie francuskich komunistów w „Humanite", lecz w mało czytanym tygodniku „Cahiers du bolchevisme" (zeszyty bolszewickie).

Wspomnieliśmy, że tych dwustupięćdziesiąt, to niewykluczeni jeszcze członkowie partji. Jednakowoż nie oznacza to, by byli lojalnymi w znaczeniu bolszewickich „zasad" zadowolonymi. Właśnie partja liczy obecnie w swoim łonie cały szereg ugrupowań opozycjonistów i niezadowolonych z centralnego kierownictwa, skierowujących niezadowolenie swoje przeciw jednemu lub drugiemu poczynaniu, lub polityce partji. Z tych to ugrupowań wyszedł memorjał, podpisany przez przywódców tychże.

Cóż wtedy powiada memorjał?

Oświadcza przedewszystkiem, że pragnie przedstawić międzynarodówce prawdziwe położenie partji francuskiej. Oto formy organizacyjne partji, przyczyniają się do „topnienia liczby członków". Na konferencjach krajowych obsyłanych głównie przez funkcjonarjuszy partyjnych „trudno się dowiedzieć, jaki jest stan liczebny partji — jednakowoż z całą pewnością twierdzić można, że „topnieje ta liczba jak masło na patelni". Położenie to smutne w Paryżu, stokroć gorsze jest na prowincji, gdzie rezydują „komórki bez życia", szkielety bez organizacji, których akcja sztuczna jest, a wpływy równają się zeru.

W centrach przemysłowych, jak w Monceau-les Mines i w Creuzot, „komórki" komunistyczne są mikroskopijnie małe i bezsilne w stosunku do liczby pracującej tam ludności robotniczej. W Montargis np. na 4000 robotników istnieją 4 jaczejki z 70 członkami. Tosamo wszędzie.

Winę tego przypisuje memorjał aparatowi partyjnemu, kierowanemu przez biurokrację partyjną, hołdującemu „bezwstydnemu nepotyzmowi", a nie troszczącemu się o rozwój partji. Pociąga ta gospodarka za sobą trwonienie olbrzymich sum.

Aby zostać sekretarzem, pisarczykiem na maszynie, agitatorem, nie potrzeba mieć zdolności lub wiadomości teoretycznych. Wystarcza „pozostawać na linji", piać hymny na cześć kierownictwa i zwalczać wszystkich, którzy nie maszerują w takt i nie „utrzymują spokoju" w oddziale.

Skutki — powiada memorjał — uwidoczniły się przy wyborach. Przy wyborach gminnych w maju 1925 r. straciła partja, „pobita bez ratunku" na prowincji, nawet w Paryżu 30 proc. głosów, które uzyskała w rok przedtem, i zmuszona była wbrew zasadom swoim „żebrać" o głosy socjalistów radykałów przy ściślejszym wyborze.

Następnie memorjał zajmuje się osławionemi kongresami chłopskiemi i robotniczemi, które poprostu blufem nazywa. Partja tu uwikłała się we własnym blufie, skutkiem czego przyszło do dwudziestoczterogodzinnego strejku generalnego z 12 października 1925:

„Otóż bez ogródek oświadczamy, że strejk ten był żałosnem fiaskiem, prawdziwą klęską tak dla partji jak i dla klasy robotniczej. — Miljony robotników, którymi przechwalaliśmy się, nie ruszyły się. W wielkich centrach przemysłowych strejk był zgoła niewidoczny. W Montargis na 4000 robotników — 8 strejkujących w Orleanie na 14.000, — 7, w Creuzot 25 robotników głosowało za strejkiem, lecz w w przeddzień wybuchu strejku zgłosili się chorymi.

Czegóż memorjał żąda wobec tego? Otóż jednem z żądań jest stosowanie „demokratycznego centralizmu", ograniczenie wszelkiej władzy nieodpowiedzialnego dotychczas aparatu partyjnego i swobody dyskusji w partji. „Niechaj wolno będzie mówić każdemu, kto ma coś do powiedzenia, bez obawy, że go natychmiast okrzyczą, szykanować będą i groźić wyrzuceniem".

Partja ograniczająca się do roli sekty dusi się, zamiera! Tymczasem partja socjalistyczna ze swymi 110.000 członkami urasta zwolna na partję największą, taką jaką była przed rozłamem w Tours.

Oto jaki sąd wydali komuniści o komunistach i socjalistach.

Skutki bojkotu Włoch.

Pismo „Innsbrucker Nachrichten" informowało się u miarodajnych czynników o rezultatach ogłoszonego bojkotu przeciw Włochom i podaje następujące szczegóły: Na tyrolskim pograniczu włosko-niemieckiem dają się skutki bojkotu już wyraźnie zauważyć. Przedewszystkiem wpłynęło to na ruch kolejowy towarowy i osobowy. Pociągi, przejeżdżające przez Tyrol do Włoch, są bardzo słabo frekwentowane, wobec czego ilość wagonów zredukowano. O zmianach, zaszłych na skutek bojkotu w ruchu towarowym, podaje pismo następujące dane: przywóz towarów z Włoch do Niemiec wykazywał do jesieni 1925 stały wzrost, od listopada daje się jednak zauważyć zmniejszenie się przewozu przez Innsbruck. W grudniu przejechało tutaj o 600 a w styczniu o 1300 wagonów mniej niż w czasach normalnych.

Sprawa bezrobocia.

WARSZAWA, 18-go lutego. (A. W.) Do Warszawy przybyli wojewódzowie łódzki p. Manteufel i białostocki p. Rembowski. W min. spraw wewn. odbyła się wczoraj konferencja przy udziale wojewódów w sprawie walki z klęską bezrobocia.

Śmiertelny wypadek.

PARYŻ, 18. 2. (Pat.). Korespondent „Daily Mail" donosi ze Strassburga, iż w pobliżu Kolonji spadł do Renu automobil z żołnierzami armji okupacyjnej 5 żołnierzy zatonęło.

Z Międzynarodówki górników.

Z Londynu donosi nam sekretarjat Międzynarodowej federacji górników:

W dniach 1 i 2 lutego 1926 obradował w Genewie komitet Międzynarodówki górników. Przewodniczył tow. Herbert Smith. Reprezentowane były następujące kraje: Anglja, Francja, Niemcy, Belgja, Holandja, Austrja, Polska i Hiszpanja. Delegaci Ameryki, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji i Rumunji nie mogli być obecni.

Dyrektor Międzynarodowego biura pracy w Genewie złożył komitetowi pozdrowienia i rzez to, że posiedzenie Komitetu odbywało się w lokalu Międzynarodowego biura pracy, możliwem było osobiste zetknięcie się między Komitetem a biurem. Ze względu na swe położenie gospodarcze, międzynarodowy związek górników jaśniej niż jakikolwiek inny w dział doniosłość zrozumienia obecnej sytuacji gospodarczej. Dyrektor powitał okazję osiągnięcia współpracy międzynarodówki górników w badaniach biura dotyczących płac, czasu pracy i płatnych urlopów w produkcji węglowej wszystkich krajów świata.

Przyjęto rezolucję z wyrazami współczucia dla rodzin górników, którzy zginęli jako ofiary eksplozyj gazów w Ameryce, Belgji i Anglji.

Zajmowano się dalej sprawą strajku górników amerykańskich w zagłębiu węgla antracytowego. — Strajk trwa w dalszym ciągu. Rokowania znowu nie dały żadnego wyniku. Strajk ciągnie się szósty miesiąc, górników i ich rodziny spotykają wielkie dolegliwości. Ostatnia wiadomość z Ameryki donosi, że strajk będzie trwał aż do skutku. Przedsiębiorcy zażądali, aby poddać żądania górników i właścicieli kopalń orzeczeniu sądu rozjemczego. Górnicy jednakże odrzucili ten projekt. Postanowiono ze względu na biedę i nędzę w pewnych częściach zagłębia węgla antracytowego użyczyć pewnej kwoty z międzynarodowej kasy zapomogowej, aby poniekąd ulżyć nędzy. Dalej poleca międzynarodówka wszystkim organizacjom krajowym, gdzie to jest możliwe, podwyższyć tę kwotę z kas organizacyj krajowych, w miarę najwyższej ich finansowej możności, i w ten sposób okazać ducha braterskiego. (W międzyczasie strajk górników amerykańskich został zakończony. — Red.)

Ze względu na to, że komisja Międzynarodowego biura pracy, która obecnie prowadzi badania nad płacami czasem pracy i urlopami, powinna być możliwie kompletna, postanowiono zamianować czterech rzeczoznawców wyposażonych w praktyczne doświadczenie i wiedzę, którzy mają asystować członkom grupy robotniczej. Rzeczoznawcami zamianowano trzech funkcjonarjuszy międzynarodówki, mianowicie: tow. przewodniczącego Herberta Smith'a, wiceprzewodniczącego Józefa Dejardin i sekretarza Franka Hodgesa oraz delegata niemieckiego. Rzeczoznawcy są upoważnieni do wciągania sekretarzy organizacyj krajowych do współpracy, o ileby okazały się szczególne trudności w poszczególnych krajach.

Podczas posiedzeń komitetu mogli delegaci zasięgać wiadomości u dyrektora i jego współpracowników z Biura pracy, co się tyczy planów jakie przedsięwzięli oni, aby otrzymać dokładne szczegóły z różnych krajów co do czasu pracy, płac i płatnych urlopów. Delegaci mogli zbadać tabele i dokumenty, które przygotowano i zaproszono ich do poczynienia krytyki i rad celem polepszenia metod. Delegaci najzupełniej wyzyskali tę sposobność i w ten sposób oddali do dyspozycji Biura swą ściślejszą łączność z górnictwem.

Przygotowania do porządku dziennego Kongresu górniczego, który ma się odbyć w Krakowie w tygodniu od 9 sierpnia 1926, zostały ukończone. Wymienione kraje złożą sprawozdania na następujące tematy:

Bezpieczeństwo w kopalniach — Niemcy.
Odszkodowanie górników — Holandja.
Renty — Belgja.
Zapomogi dla bezrobotnych — Czechosłowacja.
Czas pracy — Anglja.
Płace — Stany Zjednoczone.
Płatne urlopy — Austrja.
Międzynarodowa kontrola handlu węglem — sekretarz międzynarodowy.

Przewodniczący zamknął posiedzenie, wyrażając wdzięczność komitetu dla dyrektora i jego personalu za pomoc udzieloną komitetowi podczas jego posiedzeń.

Raporty policji tajnej o Stanisławie Staszicu.

W państwowem archiwum aktów dawnych w Warszawie, Rapports sur divers objets 1821 znajduje się ciekawy dokument o szpiegowaniu St. Staszica, który przytacza "Nowy Kurjer Polski".

Królestwo Kongresowe opleciono było siecią szpiegowską. Na czele policji tajnej stał generał Aleksander Rożnicki, twórca korpusu żandarmów. Jemu to Rosja zawdzięcza tę instytucję, wyrosłą później do olbrzymich rozmiarów. Policja miejska w Warszawie, kierowana przez wiceprezydenta miasta Mateusza Lubowidzkiego, działała wspólnie z policją Rożnieckiego.

Do najdelikatniejszych zleceń używani byli agenci Szley i dwaj Mackrottowie, ojciec i syn.

Dużo raportów tajnych zginęło w czasie powstania listopadowego, lecz i to, co pozostało, stanowi ogromną literaturę, jedyną w swoim rodzaju. Agent, zapewne jeden z Mackrottów, drobnem pismem sporządzał po francusku po kilka raportów dziennie.

28 kwietnia 1821 r. agent składa do działu "o różnych sprawach" (rapports sur divers objets) raport o Stanisławie Staszicu.

Ksiądz Staszic — pisze agent — członek komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego ma oddawna zwyczaj przebierać się prawie co wieczór i iść incognito do teatru na ostatnie miejsca galerji zwane paradyzem. — Czasami korzysta też z tej samej maskarady aby uczęszczać do miejsc, gdzie nie wypada bywać osobie duchownej. Nakłada perukę koloru rudego, duże fałszywe faworyty i zakrywa się szerokim płaszczem, co czyni go bardzo śmiesznym, a szczególniej dla tych, którzy wiedzą, iż jest księdzem. Wczoraj w teatrze, dwaj młodzi fanfaroni zbliżyli się do niego i poczęli między sobą rozmowę tak głośno, iż Staszic mógł ich słyszeć. Mówili, iż nie wypada, aby ksiądz a szczególniej członek komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego, robił z siebie śmieszną karykaturę, żeby udawać się do miejsc zwanych przez duchownych: Zebrania występków i grzechów".

Parę miesięcy później, a mianowicie 4 sierpnia, agent opisuje w raporcie przedstawienie dnia poprzedniego w Teatrze Narodowym. Spokój i porządek — donosi — nie były takie jak być powinny. Wirtuoz na wiolonczeli Serwaczyński, miał koncert, w końcu którego odegrał pot-pourri, utworzone z różnych tańców narodowych i między niemi z poloneza Kościuszki i mazurka Dąbrowskiego. Wielka liczba młodzieży w parterze, przeważnie akademickiej, biła brawo do tego stopnia, iż przeszła granicę należytego spokoju. Pan radca stanu Staszic, ksiądz i członek komisji wyznań i oświecenia publicznego, a także członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, znajdował się na paradyzie przebrany w płaszczu i w peruce na głowie.

Sumienie Europy.

Romain Rolland, wielki współczesny powieściopisarz francuski, dramaturg, krytyk literacki i muzyczny, kończy w tych dniach lat sześćdziesiąt.

Cała twórczość obywatela francuskiego oraz obywatela świata, jest jedną olbrzymią, piękną symfonją. Bethoven jest dla niego największym artystą, ponieważ w symfonje przekształca, w jeden zgodny dźwięk zestraja harmonję życia, najpotężniejsze uczucia, najgłębsze wstrząśnienia duszy. Szekspira uwielbia gorąco, bo ten ponad walkami namiętności, ponad antagonizmy sprzecznych potęg potrafił zaokrąglić, wygładzić obraz świata, który wszak obejmuje wszystko i wszystkich. Dla Romain Rollanda życie jest mistrzowskim utworem muzycznym, zmagają się ze sobą rytmy, dzikie i pełne słodyczy; o lepsze ze sobą walczą jasne i ciemne dźwięki.

Przez długi czas ideałem artystycznym jego był dramat muzyczny Wagnera a i Nietsche był mu bliskim, który narodziny wszelkiego życia wywodzi z ducha muzyki, dla którego świat był orkiestrą wielką, złożoną z najrozmaitszych instrumentów.

Nietylko jednak artystyczną jego tęsknotą jest rozwiązanie dramatu życiowego przez ponadpartyjną sprawiedliwość, przez harmonję świata: lecz zgoda między dążeniem a czynem, między ideałem a rzeczywistością, między myślą, a jej realizacją, to jego moralne postulaty.

Niemasz u niego sprzeczności między życiem a dziełem, która młodego Rollanda tak boleśnie raziła u Tołstoja. Jego książki są nim samym, identyczne z życiem jego; głoszą jego własne hasła; przechodzę jego własne męczeństwo; zmagają się z zagadnieniami jego duszę szarpiącemi. Człowiek i dzieło jego, to nie dwa akordy, które dopiero zlać się mają. Stanowią one jeden, najczystszy, najjaśniejszy dźwięk, brzmiący wśród dzisiejszych stosunków i ludzi charakterów pozbawionych, gdzie najczęściej najwyższe ideały ludzkości przez literatów ściągane bywają do poziomu artykułów handlu, zarobku.

Zarzucano powieściom jego brak kompozycji, a dramatom brak techniki dramatycznej. W dramatach jego tyle jest czynnika epicznego, ile w pow. dram.; w jednych i drugich zaś dużo jest momentu lirycznego. W gruncie rzeczy kompozycja ich raczej jest muzyczna, aniżeli poetycka. — Nietylko scena każda ma swój rytm, ale niektóre dzieła poczęte są i napisane jako symfonja.

I dlatego że symfonikiem jest życia, Romain Rolland nie jest analitykiem zjawisk życiowych, ani społecznych i dlatego dalekim od burzącej szyderstwem krytyki, tego co stare, spróchniałe, niezdrowe. Przeciwnie, bierze siły, zmagające się między sobą w wielkim dramacie "życia" takiemi jakiemi są i obserwuje grę tychże. Zaś za zadanie swe wzniosłe jako człowieka i poety, uważa staranie się i działanie w tym kierunku, by w tej grze sił zwycięstwo odniosły dobro, piękno, ludzkość.

Stefan Zweig, przyjaciel i biograf Romain Rollanda nazwał go "sumieniem Europy". Posiada on bowiem tę wielką ctuchę, pozbawioną choćby najdrobniejszej iskierki szyderczości, która predysponowuje go do spełnienia swej misji, do przerzucenia mostu między antagonizmami, ziejącemi między narodami. Wielkie jego dzieło: Jan Krzysztof poświęcone jest sprawie wyrównania antagonizmu między Francją a Niemcami. Tym trzecim, godzącym je czynnikiem mają być Włochy. Z połączenia się najlepszych właściwości tych trzech narodów — powstać ma człowiek europejski.

Muzyczny charakter jego światopoglądu i sztuki jego sprawia, że poszczególne jego dramaty, tworzą części cyklu wielkiego, znowóż części jednej, pięknej symfonji. Jego nieskończony jeszcze "Teatr rewolucji", do którego należą: "Danton", "Wilki", "14-ty lipca" itd. to według słów jego "symfoniczny obraz ludowego orkanu".

W myśl orędzia, które przesłał mu był młodemu jeszcze, ongiś Tołstoj, sztuka jego nie istnieje dla siebie samej, lecz tworzona dla ludzi, i dlatego czy kreśli krainę fantastyczną, czy zmaganie się Tołstoja, Bethovena, lub Mjchała Anioła ze światem; czy walkę kobiety z przesądami, jak w "Duszy zaczarowanej", lub Boje Mahatmy Ghandiego i t. d., każde dzieło jego jest walką o człowieka, wołaniem o człowieczeństwo.

Dlatego sześćdziesiąta rocznica urodzin jego jest dniem uroczystym nie tylko dla ludzkości, której poświęcone są dzieła i życie Romain Rollanda, lecz świętem specjalnem międzynarodowej klasy robotniczej. Świat burżuazyjny, który charakteryzuje obraz, jaki Romain Rolland z odrazą odtrąca, usiłuje zapełnić przepaść jaka go dzieli od tego twórcy z bożej łaski, frazesami. Mistrz już dawno ideały jego wykreślił ze swojej symfonji. Zmagają się w niej już tylko dwie wielkie potęgi: kapitał i proletarjat rewolucyjny. Zwycięstwo zaś miłości i ludzkości nad nienawiścią i uciskiem, które stanowi tęsknotę i cel życiowy Romain Rollanda, dzisiaj jest i musi być równoznacznem z zwycięstwem proletarjatu nad kapitalizmem.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE

Sobota, o godz. 3.30 popoł. "Zaklęte trzewiczki". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. "Dama w purpurze". Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. "Trubadur" z udziałem Sowilskiego.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. "Kredowe Koło".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna)

Sobota o godz. 3.30 popoł. "Codziennie o 5-tej..." Ceny zniżone popołudn.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. "Uriel Akosta". Premiera.

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. "Żółta rękawiczka". Ceny zniżone popoł.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. "Marietta".

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2)

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. "Dożywocie". Gośc. występ Ludwika Solskiego

Niedziela, o godz. 4 popoł. "Hau-Hau"

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. "Dożywocie". Gośc. występ Ludwika Solskiego.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. "Dożywocie". Gośc. występ Ludwika Solskiego (ceny popularne).

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. "Dożywocie". Gośc. występ Ludwika Solskiego (ceny popularne).

LWOWSKI UKR. TEATR (T-wo ukr. artystów):

Niedziela, o godz. 3 popoł. "Wilki". Premiera.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. "Wilki".

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek, 22. lutego Drezdeński Kwartet smyczkowy.

—:—

TEATR NOWOŚCI. Wieczorem premiera potężnej, 5-aktowej tragedji K. Gutzkowa, p. t. "Uriel Akosta", w nowej, wielce starannej inscenizacji, pod wytrawną reżyserją dyr. Barwińskiego. W roli tytułowej wystąpi dyr. Barwinski — kreacja Uriela Akosty należy do najlepszych w jego bogatym repertuarze. Dalsze czołowe role odtwarzają pp.: Kwiatkiewiczowa, Skrzydłowska, Białecka, Grzębska, Sosnowski, Bielecki Brzeski, Czaki, Lochman, Koczyrkiewicz, Relski i in.

PREMJERA POLSKICH OPER: "JANKA" Żeleńskiego i "VERBUM NOBILE" Moniuszki, ukaże się w sobotę przyszłego tygodnia — w nowej, wspaniałej inscenizacji. Nowe kostjumy według drzeworytów Wł. Skoczylasa.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA "DOŻYWOCIA" Jeszcze tylko cztery razy grać będzie L. Solski rolę Łatki w "Dożywociu", gdyż w najbliższych dniach wchodzi na afisz dawno nie grana sztuka Gorkiego p. t. "Mieszczanie". Znakomity nasz gość znowu na ostatniem przedstawieniu był przedmiotem gorących owacyj publiczności.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA SOLSKIEGO. Bileterzy mają na sprzedaż Księgę poświęconą 50-letniej twórczości scenicznej wielkiego artysty, na treść której złożyły się artykuły najwybitniejszych pisarzy polskich.

Z ruchu robotniczego.

§ STREJK W TARTAKU W WOROCHCIE wybuchł z dniem 15 bm. Należy omijać Worochtę aż do odwołania.

XII. dzień ciągnienia Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.

Po 50.000 zł. — Nr. 22202. — Po 3.000 zł. — Nr. 20811, 20943. — Po 2.000. — Nr. 29699, 50 421. — Po 1.0000. Nr. 5575, 18032, 35851, — Po 600. — Nr. 1503, 3013, 5365, 6968, 11009. 15229, 21110. 37359. 53331, 55309. 61182. — Po 500 zł. — Nr. 1691, 5906. 6163, 11778. 21275, 25579. 27153 38441. 58089. 52913. 61161, 63710. — Po 400 zł. — Nr. 601, 1144, 5920. 9516, 10151, 10352, 11412. 11736, 12143. 13535. 13567. 13786, 13818. 14647, 15103, 17599. 18121. 19439. 21188. 23001, 23791. 28911. 31128, 36108. 36287. 37590 40404 40961, 42666. 43124. 43517 43998, 44298, 47628. 50431. 51245, 51905. 52864, 54459 60232. 60856. 63148 63219. 64381. — Po 300 zł. — Nr. 480, 882. 1462. 1774, 1795. 2149. 2369. 3487, 4337, 4738. 5181. 5890. 6016. 6759. 8005. 8751. 8819. 8948. 9359. 9949. 10034, 10844; 11323; 11879, 12172 12473. 12741 13405. 13412. 13431. 14743. 15907, 16575. 16754. 16859. 17196, 17215 17371. 17737. 17985, 18056. 18737, 18915. 18967. 19972. 21529 21739. 22636, 23015. 23392. 23430 23941, 24151. 24468. 24487. 25191, 25638. 26201. 26806. 26945. 27008. 27010. 27766. 27820. 28796. 29195, 29338. 30503, 32369. 33317, 33641, 33649. 34047. 34376, 34421. 35128, 35807. 36284. 36325. 36437, 36741 36943. 36984. 38381, 39311. 39614. 40163. 40398. 40594. 40712. 40861. 40876. 41458. 41508, 41893, 42288. 42342. 43103, 43320, 43948. 44129. 45164. 45392. 45579. 46408. 46868, 47236. 47258, 48293. 50403. 50480. 50521, 50929. 51222, 51230 51641. 52836. 52745. 53055. 53558, 54483, 56119. 56397, 56741. 57061. 57292. 58088. 59778, 60129 61221, 62775, 63451. 63951, 64112. 64684.

Czytajcie „Dziennik Ludowy“.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496.